Ks. Jerzy BAJDA

# MARYJA A KAPŁAŃSTWO[1]

*Cała maryjna teologia kapłaństwa opiera się na fakcie, że Chrystus, „objawiając człowieka samemu człowiekowi" [...] objawia równocześnie ludzki charakter kapłaństwa oraz kapłański charakter powołania człowieka.*

Ojcowie Kościoła w zasadzie milczeli na temat relacji między Maryją a kapłaństwem[2]. Dopiero w Średniowieczu pojawiły się pewne ujęcia tego zagadnienia, co było związane z dążeniem do ukazania pełnego ładu hierarchicznego całej rzeczywistości stworzonej[3]. Wiek XVII był świadkiem rozwoju literatury mariologicznej, w której dają się wyróżnić dwa nurty: teologiczny i ascetyczny. Pierwszy skupia się na udziale Maryi w dziele Odkupienia, drugi interesuje się duchową łącznością kapłana z Maryją[4]. Potem przychodzi kryzys piśmiennictwa na ten temat, trwający do początku XX wieku. Pewnym wyjątkiem na tym tle jest *Dogmatyka* J. M. Scheebena, w której zajął się on problemem Maryjnego kapłaństwa, ale nie poparł rozwijającej się wówczas pobożności, przyznającej Maryi tytuł kapłański[5].

Kryzys pogłębił się zresztą na skutek pewnej przesady w praktykowaniu tego kultu[6], wobec czego Stolica Apostolska wydała dyrektywy ograniczające tę formę kultu. Przyczyna kryzysu tkwiła także w braku ścisłej terminologii[7].

---

[1] Znakomite opracowanie teologiczne ks. Lucjana Baltera daje wgląd w historię problemu i kierunek jego rozwiązania przygotowany przez Sobór Watykański II. Ks. L. Balter SAC, *Kapłańska godność Maryi*, „Studia Teologicznodogmatyczne" 2(1979) s. 1-184.

[2] Por. tamże, s. 21.

[3] Por. tamże, s. 22.

[4] Por. tamże, s. 26-28.

[5] Por. tamże, s. 30-31. Por. J. M. Scheeben, *Handbuch der katholischen Dogmatik*, Freiburg 1882, s. 604-613.

[6] Por. Balter, dz. cyt., s. 32. Belgijski prałat Van den Berghe napisał książkę *Marie et le Sacerdoce*, która miała dać podstawy teologiczne kultowi Maryi w Jej godności kapłańskiej. Kult ten był rozwijany przez Zgromadzenie Córek Serca Jezusowego, założone przez Matkę Deluil-Martiny.

[7] Por. Balter, dz. cyt., s. 43.

Wydane z tej okazji dokumenty nie wykluczają samej idei, wyrażają natomiast obawę o niewłaściwe sformułowanie teorii maryjnego kapłaństwa.

W epoce Soboru powróciło dążenie do systematycznego ujęcia tej problematyki, głównie w oparciu o ogólną definicję kapłaństwa. Na przykład franciszkański teolog C. Koser, opiera się na założeniu istnienia powszechnego kapłaństwa naturalnego w świecie[8]. Według niego wszelka postać kapłaństwa nadprzyrodzonego jest uzupełnieniem czy modyfikacją kapłaństwa naturalnego. Przyjmując pięć rodzajów kapłaństwa nadprzyrodzonego, Maryję umieszcza on na drugim miejscu za Chrystusem, a w dalszej kolejności: Aniołów, hierarchię kościelną i wiernych.

Inni teologowie wychodzą na ogół od powszechnego kapłaństwa w Kościele, w stosunku do którego Maryja pełni rolę „typu" w znaczeniu biblijnym[9]. Obowiązują tu dodatkowe twierdzenia graniczne: po pierwsze, Maryja nie posiada święceń, i po drugie, pomimo to kapłaństwo Maryi jest wyższe godnością od kapłaństwa hierarchicznego[10]. Równocześnie dąży się do uporządkowania terminologii, aby nie mieszać socjologicznego pojęcia kapłaństwa z teologicznym. Tradycja – zdaniem R. Laurentina – przyjmuje za pewne, że „cały Kościół organicznie i analogicznie uczestniczy w kapłaństwie Chrystusa"[11]. Laurentin uważa, że Maryja uzyskała szczególną konsekrację w momencie Wcielenia. Jej kapłaństwo jest całkowicie wewnętrzne. Jej godność jest najwspanieiejszym obrazem powszechnego kapłaństwa w Kościele[12].

Powyższa koncepcja nie odrzuca w sposób radykalny myśli o związaniu kapłaństwa z samą istotą człowieka, podporządkowuje ją jednak historii zbawienia, zacieśniając zarazem jej znaczenie. Pierwszy człowiek miał być kapłanem – pośrednikiem między Bogiem a światem widzialnym. Po grzechu pierworodnym prawdziwym pośrednikiem stał się dopiero Bóg-Człowiek, Jezus Chrystus. Także Maryja pełni pewne pośrednictwo, określone w swojej istocie przez macierzyństwo[13]. To pośrednictwo oznaczało również powołanie do ofiary mającej wymiar moralny i duchowy. „Kapłaństwo Chrystusa i Maryi należy do porządku zjednoczenia osobowego [...] co wskazuje na analogiczną wzniosłość kapłaństwa Matki Bożej"[14].

---

[8] Por. tamże, s. 53. Chodzi o dzieło C. K o s e r a, *De sacerdotio B. M. V.*, w: *Maria et Ecclesia*, t. 2, Romae 1959, s. 169-206.

[9] Por. B a l t e r, dz. cyt., s. 59; R. L a u r e n t i n, *Marie, l'Eglise et le Sacerdoce*, t. 2, Paris 1953.

[10] Por. B a l t e r, dz. cyt., s. 60-61.

[11] Tamże, s. 64.

[12] Por. tamże, s. 67.

[13] Por. tamże, s. 68.

[14] Tamże, s. 69.

Maryja wprawdzie nadal zostaje umieszczona w Kościele, ale zajmuje „jedyne i wyjątkowe miejsce należące do porządku hipostatycznego, zarazem będąc typem i wzorem kapłaństwa powszechnego wiernych, skupiającym w sobie całe to kapłaństwo"[15]. Niektórzy autorzy ograniczają koncepcję kapłaństwa Maryi do szczególnego pośrednictwa, które wynika z Jej macierzyństwa. Z tego tytułu Maryja jest głęboko zjednoczona ze swym Synem w Jego zbawczym dziele[16], a nawet mówi się, że uczestniczyła w Jego zbawczej ofierze[17].

Zatem jedne teorie najpierw definiują ogólnie kapłaństwo i na tym tle szukają miejsca dla Maryi, inne usiłują zrozumieć rolę Maryi w ekonomii zbawienia, aby Jej kapłaństwo oprzeć na tytule wynikającym z Jej współdziałania z Odkupicielem (Mater Socia Salvatoris, Corredemptrix). Pojawiła się także hipoteza, że bez udziału Maryi kapłaństwo Chrystusa byłoby niepełne[18]. Trudno tu zatrzymywać się nad wszystkimi teoriami, które przed Soborem próbowały wyjaśnić istotę kapłaństwa Maryi. W każdym razie wzbogacono samo pojęcie kapłaństwa, które świadomie rozumiano w sposób analogiczny, a ponadto większą uwagę zwrócono na tajemnicę Wcielenia, która rzuca istotne światło na sens Maryjnego kapłaństwa[19].

Niezależnie od refleksji pogłębiających istotę pośrednictwa, powraca koncepcja kapłaństwa naturalnego u C. Kosera, rozbudowana przez Y. Congara i podjęta przez A. Vallejo. Według nich kapłaństwo opiera się na prawie naturalnym i jako takie obejmuje cnotę czci Bożej usposabiającą i skłaniającą do wyrażania tej czci przez składanie ofiary[20]. W ten sposób dochodzi wyraźnie do głosu antropologiczno-moralna wizja kapłaństwa, niezależna od struktur prawnych. Równocześnie następuje interioryzacja samej idei ofiary: jest ona pojmowana jako znak zewnętrzny wewnętrznego ofiarowania się duszy Bogu. Podkreśla się, że „Stwórca nie żąda od nas rzeczy, które dla nas stworzył, ale pragnie nas samych"[21].

Sobór Watykański II uporządkował ideę kapłaństwa eksponując jedyny i absolutny charakter kapłaństwa, jakie spełnia się w osobie Chrystusa. Związał je z wewnętrzną postawą posłuszeństwa i służby, aż do ofiary z Siebie, a całe niewyczerpane bogactwo łaski kapłaństwa złożył w Kościele[22]. Interesujące

---

[15] Tamże, s. 74.

[16] Por. tamże, s. 77-82.

[17] Por. tamże, s. 83.

[18] Por. tamże, s. 96-103.

[19] Por. tamże, s. 132. Autor pisze: „W mariologii lat pięćdziesiątych XX w. dokonywały się przemiany, które by można obrazowo określić jako przejście z Kalwarii do Nazaretu".

[20] Por. tamże, s. 136.

[21] Tamże, s. 137.

[22] Por. tamże, s. 140.

jest to, że Sobór nie wspomina ani słowem o kapłańskiej godności Maryi. Jednak ukazując Jej szczególną więź z Chrystusem daje podstawy do kontynuacji refleksji na ten temat. Tym bardziej że kapłaństwo nie redukuje się do aspektu władzy, godności czy stanowiska, lecz stanowi wewnętrzną cechę osoby, rozstrzygającą o jej definitywnej tożsamości. Ta cecha sprawia, że osoba może spełniać ofiarnicze pośrednictwo, a wynika ono z wszczepienia w kapłańskie Ciało Chrystusa[23]. Istotnym czynnikiem stwarzającym tę właściwość jest konsekracja dokonana przez Ducha Świętego. W stosunku do osoby Maryi nastąpiło to już w momencie Niepokalanego Poczęcia[24] i działanie Ducha Świętego potęgowało się w dalszym Jej życiu.

Obecnie przyjmuje się, że pojęcie kapłaństwa rozumiane w duchu analogii proporcjonalności właściwej pozwala zidentyfikować jedynie trzy rodzaje kapłaństwa: kapłaństwo Chrystusa, Maryi i wiernych. W tym świetle kapłaństwo hierarchiczne nie jest nowym rodzajem kapłaństwa, lecz służbą podporządkowaną aktualizacji właściwego kapłaństwa w Kościele[25]. Maryja natomiast posiada faktyczny udział w kapłaństwie Chrystusa. Ona „uwarunkowała w jakimś stopniu nie tylko funkcjonowanie, ale nawet samo zaistnienie kapłaństwa Chrystusowego"[26]. Jej kapłaństwo wynika całkowicie z Jej macierzyństwa, które właśnie całą swoją istotą jest kapłańskie. Dzięki temu Maryja jest modelem i wzorem Kościoła i aktualizującego się w nim kapłaństwa. Dlatego kapłaństwo Kościoła i hierarchii posiada rys macierzyński – na wzór Maryi. Analogia ta jednak nie ulega odwróceniu: Maryja nie jest podobna do kapłana sakramentalnego[27].

W świetle studium ks. Baltera tak można scharakteryzować zwrot, jaki się dokonał w teologicznym spojrzeniu na tytuł kapłański Maryi: Początkowo próbowano doszukiwać się u Niej cech przysługujących kapłaństwu Kościoła, także kapłaństwu hierarchicznemu, aby uzasadnić stosowanie do Maryi tytułu „Virgo – Sacerdos". Ostatecznie, w dobie Soboru, poczęto rozpatrywać kapłaństwo Ludu Bożego w świetle tajemnicy Maryi, Matki jedynego Arcykapłana i Matki Kościoła. To nie Maryja powinna być podobna do kapłanów Kościoła to kapłan i Kościół mają być podobni do Maryi, aby wejść na drogę doskonałego zjednoczenia z Chrystusem. Istotnym ogniwem tego zwrotu w myśleniu teologicznym o kapłaństwie Maryi było przejście z płaszczyzny

[23] Por. tamże, s. 147.

[24] Por. tamże, s. 153.

[25] Por. tamże, s. 157.

[26] Tamże.

[27] „Składana przez Nią macierzyńska i kapłańska zarazem ofiara życia leży u samych podstaw krwawej Ofiary Syna Bożego, do której dołączać będą poprzez wieki kapłańskie dzieci Boże swoje duchowe ofiary i którą w sposób bezkrwawy sam Chrystus będzie odnawiał, posługując się kapłaństwem hierarchicznym, na ołtarzach całego świata". Tamże, s. 162-163.

formalno-prawnej i socjologicznej na płaszczyznę antropologiczno-moralną i teologiczną. Znalazło to odbicie w przywróceniu pojęciu ofiary jej wewnątrzosobowego wymiaru. Ofiara przestaje być czynnością rytualną – jest darem osoby. Prawda ofiary zależy od prawdy daru. To prowadzi nas do jądra tajemnicy kapłaństwa. Jedynym kapłanem jedynego Boga miał być Syn Człowieczy.

Człowiek-osoba oddaje siebie Bogu poprzez to, że oddaje Mu swoją wolę, swoją wolność: „Oto idę [...] abym spełniał wolę Twoją" (Hbr 10, 7; por. Ps 40, 8-9). W ten sposób spełniło się całe kapłaństwo Chrystusa. A ponieważ wola jest siedzibą miłości, stąd oddanie siebie jest zarazem pełnią miłości i pełnią wolności osobowej (por. KDK, nr 24). Chrystusowemu „oto idę..." odpowiada i z nim się jednoczy – w tajemniczych głębinach Ducha Świętego – Maryjne „Oto ja służebnica Pańska, nich mi się stanie według twego słowa!" (Łk 1, 38).

Kapłaństwo Chrystusowe, mocą którego dokonało się Odkupienie, jest równocześnie ukonstytuowaniem na nowo pełnej prawdy bycia człowiekiem: mężczyzną i kobietą. Dlatego w kapłaństwie jedynego Arcykapłana uczestniczy w sposób doskonały, a zarazem w pełni kobiecy, Maryja, Matka Arcykapłana. W ten sposób następuje nowe objawienie i nowe stworzenie człowieka, w Nowym Adamie i w Nowej Ewie.

Dokumenty posoborowe kontynuują i rozwijają tę teologiczną wizję kapłaństwa. Wymownym przykładem jest adhortacja Pawła VI *Marialis cultus* (1974 r.)[28]. Według tego dokumentu Maryja jest wzorem autentycznej liturgii Kościoła, ponieważ jest „wzorem i świadectwem wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem" (MC, nr 16). Kościół więc upodabnia się do Maryi, która jest zasłuchana w Słowo i całe swe posłannictwo wypełnia w wierze (por. MC, nr 17). Maryja jest także wzorem wszelkiej modlitwy, a w szczególny sposób jest wzorem Kościoła jako Dziewica Rodząca i Dziewica Ofiarująca (por. MC, nr 18-20). Postawa ofiarnicza Maryi, objawiająca się już w świątyni, uzyska ostateczną głębię na Kalwarii, gdzie Maryja w pełni złożyła swego Syna w ofierze Ojcu Przedwiecznemu (por. MC, nr 20). Wedle wzoru Maryi także Kościół uprawia kult, który wyraża się całym życiem zamienionym na duchową ofiarę składaną Bogu w duchu posłuszeństwa Ojcu (por. MC, nr 21). Kościół jest głęboko zjednoczony z Maryją w pełnieniu swego macierzyńskiego zadania wobec Ciała Chrystusa (por. MC, nr 25-28).

Ten kierunek myślenia, łączący obie tajemnice: Kościół jako Ciało Chrystusa i Jego Matkę, jest wyraźnie obecny w encyklice Jana Pawła II *Redemptoris Mater* (1987 r.)[29]. Z punktu widzenia dogmatu Jan Paweł II nie głosi niczego nowego w stosunku do tego, co sformułował Sobór w 8. rozdziale

---

[28] W niniejszym opracowaniu posługuję się wydaniem polskim: „Wiadomości Diecezjalne Łódzkie" 1974, nr 9-10, s. 197-238.

[29] Encyklika *Redemptoris Mater* Ojca Świętego Jana Pawła II o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła, Watykan 1987.

Konstytucji dogmatycznej o Kościele, jednak sposób odczytania tego dokumentu i jego oryginalna interpretacja zawierają godne uwagi akcenty. Mówiąc o obecności Maryi w tajemnicy Kościoła, Jan Paweł II stwierdza, iż Kościół „idąc na spotkanie Pana [...] kroczy śladami wędrówki odbytej przez Maryję Dziewicę". Otóż jest to droga wiary i wierności dla Syna Bożego – „aż do Krzyża" (RM, nr 2). Znaczenie tego twierdzenia polega na tym, że Bóg związał z Maryją swój zbawczy plan obejmujący całe dzieje ludzkości (por. RM, nr 3). Dlatego Maryja jest nie tylko osobą głęboko wierzącą – jest ona „tajemnicą", która „wyjaśnia się" tylko w tajemnicy Chrystusa (RM, nr 4). Co więcej poprzez Maryję Kościół pogłębia poznanie własnej tajemnicy. Kościoła nie można zrozumieć bez tajemnicy Wcielenia, a więc i bez Matki Słowa Wcielonego (por. RM, nr 4-5).

Jan Paweł II świadomie wprowadza nas w klimat tajemnicy, ukazuje „Misterium", do którego można przystąpić tylko przez wiarę. Dla Maryi ta pielgrzymka wiary już się skończyła, ale Kościół przeżywa wciąż tę samą drogę. Jednoznaczne wybranie i pełnia łaski przygotowały Ją do pełnienia szczególnej roli u boku Chrystusa Odkupiciela (por. RM, nr 9-11). Jednak ostatecznie Maryja stała się obecna w tajemnicy Chrystusa właśnie przez to, że uwierzyła. „Pełnia łaski przy zwiastowaniu anielskim oznacza dar Boga samego; wiara Maryi, którą głosi Elżbieta przy nawiedzeniu, wskazuje na to, jak Dziewica nazaretańska odpowiedziała na ten dar" (RM, nr 12).

Jan Paweł II zatrzymuje się nad definicją wiary podaną przez Sobór i akcentuje jej dwa aspekty: aspekt posłuszeństwa i aspekt osobowego zawierzenia (powierzenia się) Bogu. Następnie stwierdza: „Takie właśnie ujęcie wiary znalazło doskonałe urzeczywistnienie w Maryi". Okazując Bogu pełne posłuszeństwo wiary, „w pełni powierzyła się Bogu. Odpowiedziała więc całym swoim ludzkim, niewieścim «ja»" (RM, nr 13).

Ta właśnie odpowiedź miała dla Maryi (i dla ludzkości) szczególne znaczenie: była ukonstytuowaniem w Niej szczególnej i właściwej dla Niej postawy kapłańskiej. Ta odpowiedź Maryi wpisuje się dokładnie – teologicznie i historiozbawczo – w moment odpowiedzi Syna Bożego, który według Listu do Hebrajczyków mówi do Ojca, przychodząc na świat: „Ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało [...] Oto idę [...] abym spełniał wolę Twoją, Boże" (10, 5. 7). Maryjne posłuszeństwo wiary „czyni możliwym – na ile wedle planu Bożego od Niej to zależało – spełnienie woli Syna", a tym samym – spełnienie woli Ojca. W ten sposób Maryja zostaje włączona w kapłańskie dzieło syna (KK, nr 56; por. RM, nr 13).

Jest to więc kapłaństwo wyrażające się w posłuszeństwie, w pokornej służbie i w wydaniu siebie do końca. Jest to zarazem pełny dar siebie z miłości. Jak widać, nie jest tu istotny rytuał ofiary, lecz duch pełnego poddania się Bogu. Na tym poziomie kapłaństwo Maryi spotyka się dokładnie z usposobieniem kapłańskim Chrystusa i z nim się jednoczy. To ofiarowanie

się Maryi miało się okazać bolesne, jak na to wskazywało już proroctwo Symeona (por. RM, nr 16).

Wiara, która w pełni kształtuje życie Maryi, sprawia, że życie Jej „jest ukryte z Chrystusem w Bogu" (Kol. 3, 3). Jest to ukrycie, a zarazem najgłębsze obcowanie z tajemnicą. Maryja „jest pierwszą wśród tych, którym Ojciec zechciał objawić [Syna]" (RM, nr 17). Maryja „nosi [...] w sobie całkowitą «nowość» wiary: początek Nowego Przymierza. Jest to początek Ewangelii". Dzieje się to nie bez „swoistego trudu serca, jaki związany jest z «ciemną nocą wiary» [...] jakby z «zasłoną», poprzez którą wypada przybliżać się do Niewidzialnego i obcować z tajemnicą" (tamże). Papież świadomie stosuje do osoby Maryi mistyczną teologię wiary rozwiniętą przez św. Jana od Krzyża.

Ta całkowita nowość wiary ukrywa za zasłoną ciemności nocy także początek Kościoła oraz nowy początek ludzkości i świata. Odtąd wszystko dzieje się poprzez Słowo, w którym jest Życie będące światłością ludzi. Cały ten ciężar wiary musi unieść Niewiasta, Dziewica – Matka, pierwsza z odkupionych. Ta wiara ukrywa, a zarazem objawia niepojęty dar Boga: Boga, który stał się Darem. Ta wiara równocześnie pokazuje – w obłoku niedoścignionej pokory – zaskakującą świętość ukrytą w sercu człowieka: kapłańską godność człowieka, który mocą łaski staje się zdolny przyjąć Boga, aby Go dać światu, oddając Mu zarazem siebie i cały świat. To jest nowy porządek istnienia, nowa więź między Stwórcą i stworzeniem, urzeczywistniona w sposób absolutnie pełny i doskonały pomiędzy Synem i Matką.

To kapłańskie „obcowanie z tajemnicą" nie jest więc tylko pobożną kontemplacją: jest w najwyższym stopniu czynem, współdziałaniem z Bogiem Ojcem przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Całe dzieło Boga zostaje przyjęte i przejęte wiarą i sercem Niewiasty, staje się Jej wewnętrznym bogactwem, z którego czerpie Kościół. Niczego nie brak w tym bogactwie serca, które w swoim najdoskonalszym posłuszeństwie stało się zdolne przyjąć i ogarnąć Substancjalne Słowo, które „stało się ciałem". To „obcowanie z tajemnicą" ukształtowało już wcześniej w Maryi Jej kapłańską tożsamość, zanim dane Jej było współcierpieć i jednoczyć się z ofiarą Syna. Dramat Golgoty odsłonił do końca to „heroiczne posłuszeństwo wiary", które Maryja okazuje wobec „niezbadanych wyroków Boga!" (RM, nr 18). „Jakże bez reszty «powierza siebie Bogu», «okazując pełną uległość rozumu i woli» wobec Tego, którego «drogi są niezbadane» [...]. Przez tę wiarę Maryja jest doskonale zjednoczona z Chrystusem w Jego wyniszczeniu" (tamże). „Przez wiarę Matka uczestniczy w śmierci Syna". „Jest to chyba najgłębsza w dziejach człowieka «kenoza» wiary" (tamże).

Obcując właśnie w ten sposób z tajemnicą – aż do zupełnego zatopienia się w niej – Maryja tym samym uobecnia i przybliża ludziom tajemnicę Chrystusa. Jest to także istotny aspekt kapłańskiego pośrednictwa Maryi. Dotykamy tu pewnego paradoksu, który wyjaśnia się przez głębokie zjednoczenie Chrystusa

z Jego Matką: Maryja uobecnia i przybliża tajemnicę Chrystusa: właśnie przez Nią od początku ta tajemnica stała się obecna wśród ludzi. Równocześnie – Ojciec Święty stwierdza – „Przez tajemnicę Chrystusa także Ona jest obecna wśród ludzi" (RM, nr 19). Harmonizuje z tym zdanie zapisane w książce *Dar i Tajemnica*: „O ile dawniej byłem przekonany, że Maryja prowadzi nas do Chrystusa, to w tym okresie zacząłem rozumieć, że również i Chrystus prowadzi nas do swojej Matki"[30].

Nie ulega wątpliwości, że podstawą tożsamości kapłańskiej Maryi jest macierzyństwo. Jednakże jest ono zarazem owocem i pełnią tej dziewiczości, która polega na zwróceniu się do Boga całym sercem i na bezwarunkowym zasłuchaniu się w Jego Słowo. Macierzyństwo nie dzieje się w samym ciele – ono wkracza w duchową przestrzeń osoby bramą wiary. Dlatego nie same „łono i piersi" są błogosławione, lecz przede wszystkim ci, „którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je" (Łk 11, 28). Dotykamy tu największego cudu wiary, jaki dokonał się w Maryi: słuchając Słowa, stała się Arką Tajemnicy Wcielenia.

To niezwykłe macierzyństwo, będące owocem wiary, oznacza nowy porządek świata poddany prawu Królestwa Bożego. Przez to macierzyństwo wszystkie sprawy ludzkie, cała egzystencja, nabierają nowego znaczenia, odnajdując się „w zasięgu ojcostwa Boga samego" (RM, nr 20). Życie ludzkie zostaje postawione na płaszczyźnie Słowa i wiary. To macierzyństwo obejmuje odtąd wszystkich, których Ojciec oddaje Swemu Synowi. Uczennica Słowa staje się Matką wszystkich żyjących (por. Rdz 3, 20). Jest to najbardziej widoczny kształt Jej pośrednictwa (por. RM, nr 21).

Nowemu macierzyństwu Maryi odpowiada „nowa miłość", która ostatecznie dojrzała w Niej u stóp Krzyża, przez uczestnictwo w odkupieńczej miłości Syna (por. RM, nr 23). Odtąd Maryja staje się obecna w tajemnicy Kościoła jako jego Matka (por. RM, nr 24). Bogactwo duchowe Maryi przelewa się tajemniczo na Kościół. „Istotnie, w wierze Maryi, już przy zwiastowaniu, a ostatecznie u stóp Krzyża na Golgocie, otwarła się na nowo po stronie człowieka owa wewnętrzna przestrzeń, w której Przedwieczny Ojciec może «napełnić nas wszelkim błogosławieństwem duchowym»: przestrzeń Nowego i Wiecznego Przymierza. Przestrzeń ta trwa nadal w Kościele, który jest w Chrystusie sakramentem [...] wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego" (KK, nr 1; por. RM, nr 28).

Jest niemożliwe ukazanie całej bogatej wizji pośrednictwa zawartej w encyklice. Wskażmy jeszcze raz na istotne źródło: istotnym momentem była Jej zgoda na macierzyństwo będąca owocem całkowitego oddania się Bogu. Była to miłość oblubieńcza, „która całkowicie poświęca, czyli «konsekruje» osobę

---

[30] Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 29.

ludzką Bogu" (RM, nr 39). Ta miłość pozwoliła Maryi wejść w tajemnicę pośrednictwa Chrystusa. Cały Kościół czerpie z macierzyńskiego pośrednictwa Maryi: jest to w gruncie rzeczy jedno wspólne macierzyństwo łaski (por. RM, nr 43-44).

W szczególny sposób Maryja jest Matką uczniów Chrystusa. Oni zostali jej powierzeni słowami samego Chrystusa, w sposób głęboko osobisty i niepowtarzalny, „oto syn Twój [...] Oto Matka twoja" (J 19, 26-27; por. RM, nr 45). Odnosi się to oczywiście do wszystkich odkupionych, ale w szczególny sposób do kapłanów pełniących urząd posługi sakramentalnej. Maryja jest dla nich Matką i wychowawczynią troszczącą się o to, by w pełni ukształtował się w nich wizerunek Chrystusa, jaki Ona w nich dostrzega na podstawie sakramentalnej konsekracji. Będąc szafarzami ofiary Chrystusa, mają we własnej osobie przeżyć pełną prawdę daru siebie. Jak Chrystus był duchowo ofiarowany przez Matkę, tak trzeba, by ich objęła ta sama miłość ofiarnicza przepełniająca serce Maryi. Analogicznie jak prawda ofiary Krzyża ponawia się i uobecnia w ofierze Eucharystii, tak uobecnia się macierzyńska miłość Maryi, zjednoczona z Chrystusowym oddaniem się Ojcu i przyjmująca wszystkie owoce ofiary Boskiego Syna.

Ta relacja łącząca Maryję z kapłanami Chrystusa uzasadnia w pełni praktykę zawierzenia znaną od dawna, a spopularyzowaną zwłaszcza przez św. Ludwika Grignona de Montfort, jak też przez niezłomnego Rycerza Niepokalanej św. Maksymiliana Marię Kolbego. W naszych czasach niezrównanym apostołem takiego zawierzenia Maryi jest sam Jan Paweł II. Piękne świadectwo znajdujemy w jego wspomnieniu autobiograficznym opublikowanym z okazji pięćdziesięciolecia otrzymania święceń kapłańskich[31].

Kapłan oddany Maryi uczy się w Jej szkole pełnej prawdy bycia synem i dzieckiem Boga w mistycznym zjednoczeniu z jedynym Synem Bożym, od początku powierzonym przez Ojca macierzyństwu Maryi. W tej szkole kapłan uczy się także macierzyńskiego charakteru swego kapłaństwa, jak również macierzyńskiego charakteru całego Kościoła[32]. Ta macierzyńskość płynie z dziewiczego charakteru miłości oblubieńczej łączącej Kościół z Chrystusem, co jest także głębokim teologicznym uzasadnieniem kapłańskiego celibatu[33].

Adhortacja *Pastores dabo vobis* (1992 r.) wypowiada się szeroko na temat formacji kapłańskiej i cały niezmiernie bogaty wykład zostaje podsumowany wskazaniem na Maryję jako wzór, Matkę i wychowawczynię kapłaństwa: „Każdy aspekt formacji kapłańskiej można związać z Maryją, jako osobą,

[31] Por. tamże, s. 29-30. Por. *Konferencje św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Niepokalanów 1983. Cenne materiały znajdują się w 377 numerze „Ateneum Kapłańskiego" poświęconym życiu i świętości Ojca Maksymiliana. Szczególnie aktualny jest artykuł ks. F. Blachnickiego (s. 279-288).

[32] Por. *Nauka Kościoła o charyzmacie celibatu. Wybór dokumentów*, Gniezno 1993, s. 135.

[33] Por. tamże, s. 135-136.

która pełniej niż ktokolwiek inny odpowiedziała na Boże powołanie, stała się służebnicą i uczennicą słowa tak dalece, że poczęła w swym Sercu i w swym ciele Słowo – które stało się człowiekiem – aby ofiarować je ludzkości, została powołana, aby wychowywać jedynego i wiecznego Kapłana, uległego i poddanego Jej matczynej władzy. Przez swój przykład i wstawiennictwo Najświętsza Dziewica nadal troszczy się o rozwój powołań i kapłańskiego życia w Kościele"[34].

Cała maryjna teologia kapłaństwa opiera się na fakcie, że Chrystus, „objawiając człowieka samemu człowiekowi" (KDK, nr 22), objawia równocześnie ludzki charakter kapłaństwa oraz kapłański charakter powołania człowieka („odsłania mu najwyższe jego powołanie" – tamże). Bóg, stając się człowiekiem, objawiając swoją „ludzkość" („apparuit humanitas" – grecka „philanthropia" – por. Tt 3, 4), objawił zarazem prawdę, że człowiek jest B o ż y. Stanie się jednak w pełni sobą, gdy stanie się Chrystusowy, to jest gdy stanie się l u d z k i w Bogu-Człowieku. Cała ta tajemnica została jednak złożona w sercu i dłoniach Maryi.

[34] Posynodalna adhortacja *Pastores dabo Vobis* Ojca Świętego Jana Pawła II o formacji kapłanów we współczesnym świecie, Watykan 1992. Cyt. tekst: s. 219.